KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela, 24 Lutego / 7 Marca Rok 1852. № 64. Jutro, Śgo Jana Bożego W.

N. PAN, w skutek uznania Rady Kawalerskiej Orderu Śgo JERZEGO, mianować raczył Kawalerami tegoż Orderu kl: IV, Kapitanów: Karola *Burger* i Ed: *Flissa*, Naczelników komend Żandarmskich Opoczyńskiej i Białskiej; oraz Ilję *Dubrowo*, Naczelnika komendy Inwalidów w *Suwałkach*.

N. PAN, mianować raczył Kawalerem Orderu Śgo WŁODZIMIERZA IV klassy, Kapitana *Fanshawe*, z Pułku Lejb-Gwardji Grenadjerów konnych.

Przez Najwyższy Rozkaz J. C. K. MOŚCI, otrzymuje rangę: Sekretarza Kollegjalnego: Aplikant Sądowy przy Tryb: Cyw: w Warszawie *Wołowski*, z tytułu posiadanego stopnia naukowego Kandydata Uniwersytetu, ze starszeństwem.— Posunięty za wysługę lat: Z Sekretarza Kollegjalnego na Radcę Honorowego: p. o. Podpisarza Tryb: Cyw: Gub: Lubelskiej w Lublinie *Karasiński*, ze starszeństwem.— Przyjęty na służbę: z Dymissjonowanych: Uwolniony w 1850 r. z Siewrskiego pułku piechoty, w stopniu Kapitana *Skowroński*, na Brandmejstra Warszawskiej Straży Ogniowej, z przemianowaniem na Sekretarza Kollegjalnego.— Przez Postanowienia Rady Administracyjnej, w Wydziale Kom: Rząd: Sprawiedliwości, mianowany; p. o. Podpisarza Sądu Kryminal: Gub: Radomskiej, Sekretarz Kolleg: Włodz: *Pohorecki*, p. o. Assesora Prokuratorji w Królestwie. — Przez Rozporządzenia Kom: R. i Władz Oddzielnych, w Wydz: Kom: R. S. W. i D., mianowani: Współwłaściciel dóbr Jan Nepo: *Górski*, Radcą Dyrekcji Ubezpieczeń w Pcie Rawskim; Młodszy Pomocnik Budowniczego tejże Dyrekcji Alexan: *Bek*, p. o. Rachmistrza tejże Dyrekcji w Pcie Krasnosta:, i Rachmistrz w Pcie Krasnostawskim Alex: *Ordon*, p. o. Młodszego Pomocnika Budowniczego tej Dyrekcji.— Przeniesieni dla dobra służby: Rachmistrze Powiato: Dyrekcji Ubezpieczeń: z Ptu Pułtuskiego Piotr *Kobyliński*, na p. o. Rachmistrza do Ptu Miechows:, i z Ptu Piotrkowskiego Lud: *Zajdler*, na p. o. Rachmistrza do Ptu Pułtuskiego, i pełniący z delegacji Urząd Rachmistrza w Pcie Olkuskim Wła: *Chmielewski*, na p. o. Rachmistrza do Ptu Piotrkows:; ostatni ze starszeństwem.— W Zarządzie Zakładów Dobroczynnych, mianowani: Uwolniony ze służby Pułkownik Franciszek *Leszczyński*, Prezydującym w Radzie Szczegółowej Śgo BENEDYKTA w Częstochowie; Burmistrz m. Tykocina Ludwik *Antoszewicz*, Członkiem Rady Opiekuńczej Alumnatu Tykocińskiego; Igna: *Essmanowski*, Członkiem Rady Opiekuńczej Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w Królikarni.

Dokończenie spisu osób, uznanych za szlachtę, przez decyzję Ogólnego Zebrania Warsz: Dep: Rz: Senatu, z d. 14 (26) Lutego r. b.: Lipowski Jan h. Ciołek. Łada Ign:-Maciej h. Łada. Łada Stan: t. h. Łukaszewicz Bolesław h. Trójstrzał. Łukaszewicz Grzegorz t. h. Łukaszewicz Ludwika t. h. Łukaszewicz Tekla t. h. Majewski Ig:-Alexan: h. Starykoń. Malewski Czesław h. Ślepowron. Malewski Aloizy t. h. Malewski Konrad t. h. Malewski Marcelli t. h. Mystowski Wawrzyniec h. Jastrzębiec. Olsztyński Józef h. Boża-wola; Olsztyński Jan-Ant: t. h. Olsztyński Szczepan-Jan t. h. Olsztyńska Ludwika-Elżbieta t. h. Olsztyńska Wero:-Joanna t. h. Olsztyński Fran: t. h. Olsztyński Konst:-Grzegorz t. h. Olsztyńska Emilja-Mag: t. h. Olsztyński Wład:-Kaz: t. h. Ostrowski Piotr h. Ślepowron. Paderewski Sebastjan h. Jelita. Piętka Józef h. Pomian. Podgórski Bolesław h. Odrowąż. Przewóski Hilary-Felix h. Przewóski. Rawski Piotr-Paweł-Narcyz h. Piława. Rawski Józef-Longin t. h. Roszkowski Paweł h. Ogończyk. Siwiński Edward-Maciej h. Korczak. Sławiński Wład: h. Leliwa. Sobolewski Wład:-Leon h. Ślepowron. Szostkiewicz Stan:-Fel: h. Waxman. Sztemborski Teofil h. Sternberg. Tański Fran:-Jul: h. Nałęcz. Targowski Ant: h. Rogala. Todtleben Helena. Todtleben Alex:-Felix. Todtleben Jan-Henryk. Todtleben Józef-Stan:. Wojsław Karol-Rafał h. Junosza. Woliński Seweryn h. Grabie. Wrońska Wiktorja h. Kościesza. Wrońska Zofja t. h. Wrześniowski Fab:-Adam-Józef h. Ines. Wrześniowski Alf:-Kor:-Anastazy t. h. Wrześniowski Edwin-Marcelli-Jerzy t. h. Zawadzki Stan: po Dominiku h. Jastrzębiec.

O ruchu i postępie ubezpieczeń ruchomości od ognia. Z końcem miesiąca Stycznia r. b., ubezpieczenia ciągłe i czasowe ruchomości od ognia, po potrąceniu ubezpieczeń ubyłych w tymże miesiącu, wynosiły summę rubli sr. 36,144,925, z której Dyrekcja Ubezpieczeń poręczyła straty do summy rs. 26,565,139. W ciągu upłynionego Mca Lutego r. b. Dyrekcja przyjęła ubezpieczeń na summę rs. 1,219,595, między któremi samych ubezpieczeń ciągłych, na summę rsr. 607,716, z oznaczeniem składki rocznej w summie rs. 3,273 k. 98. Doniesiono o 6ciu nowych pogorzelach ruchomości. Za straty zaś z pogorzeli, już rozpoznane, a mianowicie za pogorzeli 8, Dyrekcja przyznała w ciągu tegoż miesiąca wynagrodzenia rs. 14,001 k. 95¼.

JW. Jenerał-Major *Abramowicz*, Administrator Xtwa *Łowickiego*, wrócił z *Granicy*.

JJWW. Hrabiostwo Franciszkowie *Potoccy*, przenieśli onegdaj czasowo mieszkanie swoje, z apartamentów Prezesów Heroldji, w pogorzałym pałacu *Namiestników*, do domu Hrabiostwa *Uruskich* na *Kra:-Przed:*.

JW. Hrabina Augustowa *Potocka*, wyjechała za granicę.

Rozalja z Giżewskich *Gerlach*, Obywatelka miasta *Warszawy*, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj zakończyła życie, przeżywszy lat **91**. Pogrążeni w smutku Krewni, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie Jej zwłok z własnego domu, przy ulicy *Krakowskie-Przedmieście* Nr 414, do Kościoła XX. *Kapucynów*, jutro o godz: 5ej po południu.

Jutro, o godz: 11 rano, w Kościele *Powązkowskim*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Katarzyny *Radomińskiej*; na które, pozostały Mąż, Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

Jutro o godz: 10 z rana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Jakóba *Podlich*, b. Komissarza Administracyjnego m. *Warszawy*, Członka Archi-Konfraternji Literackiej i Wice-Prezesa Wydziału Warsz: Tow: Dobroczynności,

odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Franciszkanów;* na które, pozostała Żona i Synowie, Krewnych i Przyjaciół, zapraszają.

Józef *Wysocki*, były Introligator, utracił wzrok przed kilkoma laty, i miał obok tego to nieszczęście, iż odtąd urodziło mu się dwóch synów, od urodzenia ślepotą dotkniętych. Pomimo niedoli swojej, pracował ciągle, częścią w dawnem rzemiośle, częścią nad robotą słomianek, i tym sposobem przy pomocy żony swojej i przy pomocy niektórych dobroczyńców, mógł zasłaniać się od ostatniej nędzy. Teraz chorobą od kilku miesięcy złożony, musiał poprzestać robić słomianki, nędza zawitała do jego domu, zaległ dwa kwartały w komornem, tak, iż zagrożony jest utratą przytułku. Dla przyniesienia przeto ulgi temuż *Wysockiemu*, jedna z dobroczynnych osób, za co niech ją BÓG nagrodzi, złożyła wczoraj w *Redakcji Kurjera* kop: sr: 30, a Xiądz B. W. rubli sr. 2, które to ofiary, z wdzięcznością przez Redakcję, dla doręczenia temu nieszczęśliwemu, przyjęte zostały.

W tych dniach odbył się w *Berlinie*, obrzęd zaślubin Pana Franciszka *Hrabowskiego*, z Panną Bertą *Grönros*.

Walny jarmark *środopostny*, na konie, bydło i towary, w mieście *Zduńskiej-Woli*, przypada w r. b. na dzień 23ci Marca. Z powodu powiększonej liczby stajen, przez wystawienie na ten cel nowych, handlujący końmi znajdą dla siebie odpowiednią wygodę.

Gmina *Ewangelicko-Augsburgska*, w ciągu z. m. utrzymywała w domu przytułku ubogich starców i kalek obojej płci 53, udzieliła wsparcie miesięczne pieniężne stałe w ilości od kop: 45 do rs. 1, osobom 95. Ogólna przeto liczba osób wspieranych i całkowicie utrzymywanych w z. m., wynosi 148.

Komitet Resursy Lubelskiej, ma honor zawiadomić Członków tejże *Resursy*, że dla załatwienia czynności §§. 25 i 28 Ustawy *Resursowej* wskazanych, odbędzie się d. 12go b. m. posiedzenie ogólnego zebrania Członków *Resursy*, na które Komitet niniejszem zaprasza.

Wczoraj jeszcze o godzinie 10tej rano, straż ogniowa przytłumiała tlące się szczątki w pałacu *Namiestników* na *Krakowskiem-Przedmieściu;* gdy nowy sygnał na czatowni straży, znajdującej się na *Nalewkach*, wezwał ją do nowej obrony. O tej bowiem godzinie ukazał się ogień w domu Nr 2410, W. *Dobrzańskiego*, przy ulicy *Nowolipie*. Jedna część straży, zajmująca koszary na *Nalewkach*, zaledwie odpuszczona od pałacu *Namiestników*, wyruszyła na dany znak na *Nowolipie*, a otoczywszy oficynę domu w której wszczął się pożar na 1m piętrze, w pół godziny przytłumiła ogień i całą posessję zachowała od zniszczenia. Ktokolwiek patrzał na czynność tej straży przy pałacu *Namiestnikowskim*, ten bezwątpienia zdumiewać się musiał nad jej wytrwałością, i tym zapałem, jakiego ciągle daje nam dowody. Zdawało się bowiem, że trudy i wysilenie wyczerpnęło jej siły; tym czasem na odgłos niebezpieczeństwa nowego, wystąpili z całą energją. I tu widzieliśmy ich Dowódzcę Podpułkownika Alex: *Hauke*, który w ciągu czterdziestu upłynionych godzin, po raz trzeci stawał do obrony mienia, po raz trzeci dawał dowody poświęcenia swego. Od wczoraj, dotąd wspaniały gmach *Namiestnikowski*, smutny przedstawiał obraz. Każdy z przechodniów zatrzymywał się dla rzucenia okiem na ten widok zniszczenia. Już przystąpiono do oczyszczania zgliszcza i gruzów, którym oparły się silne sklepienia. Jakoż od rana wczoraj, obok gaszenia tlejących szczątków, zaczęto wyrzucać z pogorzałego gmachu opalone belki, któremi został zapełniony dziedziniec. Komendy wojskowe ciągle niosły pomoc i straż stanowiły.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od E. K. rs. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, wzniesioną przed Kościołem XX. *Reformatów*, i rs. 2 dla 6rga sierot po Strażniku *Sobczyńskim*.— Od J. K. kop. 45, dla Wdowy po rzemieślniku *Selagi* pod Nrem 61.— Pięć siostrzyczek sierotek z *Lubelskiego*: *Kazia*, *Helenka*, *Natalka*, *Ludwinia* i *Celinka*, pamiętając nawet w zabawie o nieszczęśliwszych od siebie braciszkach i siostrzyczkach, nadesłały do Redakcji *Kurjera* dla powyższych 6rga sierot po *Sobczyńskim*, zebrane z fantowej loteryjki rs. 1 kop. 42½; oraz od B. R. B. D. z *Lublina* kop. 57½, dla tychże 6rga sierot.— Złożono także bezimiennie rs. 1 dla tychże 6rga sierot.

(A. n.) Obawialiśmy się o brak *lodu* dla *lodów cukrowych*, o *śnieg* dla *sanny;* wszystko to otrzymaliśmy, ale kiedy? w *Marcu!* dnia bowiem pierwszego tego miesiąca. Zima w całem znaczeniu nam się objawiła na miesiąc przed 1 Kwietnia, prawdziwe *prima Martii* nie jednemu się zrobiło, szczególniej kto się cieszył przelatującemi dzikiemi *gęsiami* w Lutym, lub kto słyszał w d. 10 Lutego śpiew *skowronka*, ten już zapewne marzył o *cieple*, a z niem, o wczesnej *robocie* w *polu* i ogrodach, o niezawodnej *siejbie* w *Marcu*, bo nawet i ogrodnicy zagraniczni z drzewkami do *Warszawy* przybyli, i *owies* olbrzymi do siewu ogłasza się do sprzedania. Gdy tymczasem kto wie czy *prima Aprilis* takiż sam nie będzie? Najlepszemi astronomami są nasi włościanie rolnicy, ci najrzetelniejsze zwykli robić spostrzeżenia, i mój stary włościanin z *Dłużewa*, Mateusz *Kot*, dobrze lupowiedział, gdy usłyszał *skowronka* śpiewającego w Lutym: »po co ty *skowronku* odezwałeś się przed Śm Maciejem, na wiele bowiem dni zaśpiewałeś przed nim, dwa razy tyle płakać będziesz po Śm Macieju;" niemiła ta przepowiednia; daj BOŻE, aby się nieziściła, ale astronom *Kot* rzadko kiedy omylił się. Do powyższej wiadomości *Kociej*, dodaję, że ze zmiany powietrza nadzwyczajne panują choroby między ludem, a mianowicie *kaszel* i *odra*, grasują między dziećmi.— *Dl:* ze Stanisławowskiego.

(Ar. n.) Któż nie znał lub nie słyszał o *fortepjanach* pochodzących z fabryki PP. *Krall* i *Sejdler* w *Warszawie* przy ulicy *Krakowskie-Przedmieście* Nr 391 od tylu lat exystującej? kto nie podziwiał ich na wystawach publicznych wyrobów krajowych? za które właściciele medalem obdarzeni zostali; kto nie słyszał wielokrotnie dźwięcznych ich tonów na koncertach przez najpierwszych mistrzów w *Warszawie* wykonywanych? z jakiemże zadowoleniem każdy oglądał w tej fabryce tak bogate zasoby wszelkich materjałów potrzebnych do

budowy tych instrumentów? wszystko to oddawna głos Publiczności, z chlubą dla kraju i właścicieli dostatecznie ocenił, a głos ten, jest najpewniejszą rękojmią doskonałości wyrobów tej fabryki, której ustalona pod każdym względem reputacja, żadnych już czczych pochwał niepotrzebuje. Publiczną tę wzmiankę, wywołało we mnie wrażenie, jakiego doznałem przekonawszy się z bliska o nadzwyczajnej skromności PP. *Krall* i *Sejdler*, zwykłej wielkim talentom, którą powodowani, nie kwapili się bynajmniej nigdzie dotąd żadnej uczynić wzmianki o odbytych przez nich podróżach po *Europie*, a mianowicie w r. z. na wystawę *Londyńską*, jako też osobną do *Wiednia*, *Drezna*, *Lipska*, *Berlina*, *Belgji*, *Frankfurtu* i t. d., a to w celu obejrzenia wszędzie naocznie, wszelkich tam postępów, i doskonałości arcy-dzieł sztuki sięgającej dziś najwyższego szczebla rozwoju, na którym najznakomitsze zakłady *Europejskie* w zawodzie wyrabiania *fortepjanów* stanęły. Wszystkie te plony i obfite zapasy wiadomości, uzbierane w skarbach ulepszeń z całego świata, do *pałacu kryształowego* w *Londynie* nagromadzonych, jako też w innych najcelniejszych stolicach *Europy*, troskliwi o wzrost i udoskonalenie swego zakładu właściciele, potrafili umiejętnie do swoich wyrobów z nieporównaną korzyścią zastosować, i do tego stopnia doskonałości różne metody doprowadzić, że wszelkie w tej fabryce instrumenta, czy to podług zasad najsławniejszych mistrzów *Paryzkich*, a mianowicie: *Erarda* i *Pleyela*, czyli też na sposób głośnego w *Wiedniu Strejchera*, lub nakoniec z mechaniką *Lipsko-angielską Brejtkopfa* w *Lipsku*, wyrabiane, nietylko w niczem od nich nie są niższe, lecz pod każdym względem z równąż a może czasem i wyższą starannością i doskonałością są wykonywane, i w niczem zgoła zagranicznym nieustępują. Niech to nie obraża szanownych Właścicieli fabryki, że ja, jako nabywca ich udoskonalonych wyrobów, mając sposobność z tego tytułu zbadać wymienione tu niektóre szczegóły, poważyłem się podnieść dla Publiczności, raz jeszcze tę zasłonę ich skromności, która zwykle genialnych zdolności jedyną jest zaletą i ozdobą, a która i w ludziach nawet niewtajemniczonych do tej sztuki, wywołuje wyrazy szacunku, podziwu i uwielbienia.—J. Hr: P.... Obywatel Guber: *Wileńskiej*.

Nie jeden to tylko był sławny szczur *Gryzomir*, co z czarownicą niegdyś na łopacie wędrując na *Łysą górę*, przyciśniony głodem, zakradłszy się do jej latarki, kiedy ugryzł świecę i takową zagasił, z niepotrzebnym babie sprzętem, zleciał z góry na ziemię! Jest takich nierównie więcej, ale historja o nich wzmianki nie czyni. Wieleż to ich nie płynie z za-morza do wszystkich części świata, a nawet i do obu biegunów? Właśnie teraz kilku takich obcych ciekawców, na okrętach przybyło z *Belgji* do *Gdańska*, a z tamtąd przesiadłszy się na berlinki, wśród zimy przybyło do *Warszawy*, gdzie na Komorze po zrzuceniu z windy pak słomą wyścielanych, przestraszeni wylecieli z nich jak z procy. Pożywienie w drodze mieli w kartoflach, kaszy i szperkach szyprowskich, i pewno im tego i tu nie zabraknie po spiżarniach; ale ciekawa rzecz, jak też oni nie umiejąc innego języka, poznają się i potrafią rozmówić się z swojemi w obcym kraju? Dziwne to rzeczy na świecie! *Gęś* przybyła z *Anglji*, od razu bez nauki zrozumie się z naszemi; może też i nowym przybylcom *szczurom* tak samo się uda, i w emigracji swojej wielkiego z tąd kłopotu nie doznają. Oto materja do nowej zajmującej powieści! W pakach z machinami cukrowemi tu przybyłych, znajduje się *słoma z pszenicy Belgijskiej*, świeża, zeszłorocznego zbioru, znacznie odmienna od naszej. Zupełnie zdrowa, jasna, żywego koloru *kanarkowego*, zdatna na paszę, bo znać jeszcze zielono żęta, ma źdźbło bujne, grube prawie jak *trzcina*, kłosy tylko wielkości zwyczajnej. Widać, że tam sprzątają zboże wcześnie przed zupełnem dojrzeniem ziarna, nie tak jak to u nas, czekają aż słoma poczernieje i łamać się, a ziarno wykruszać zacznie, przez co jedno i drugie na dobroci swojej traci. Okaz tej słomy zagranicznej, interesujący dla Gospodarzy, jest do widzenia w Drukarni *Kurjera*.

(Art: n.) Już donieśliśmy, że spoczniemy na laurach zebranych zabaw tego karnawału, gdy oto dochodzą nas wieści o jednej z najokazalszych zabaw jaka miała miejsce w Pow: *Gostyńskim* w dobrach *Studzieniec* własnością W. Juljana *Skarżyńskiego* będących, gdzie w d. 23 Lutego obchodzono oktawę imienin W. Pułkownikowej *Zaremba*. Dostojna Dama miała najlepszy dowód, jak dalece potrafiła zasłużyć sobie w Obywatelstwie na ogólny szacunek i poważanie. Nie pochlebiamy sobie abyśmy zdolni byli, choćby słaby skreślić obraz owej wspaniałej uczty, bo pióro za nieudolne; to tylko powiemy, że dosyć było rzucić okiem na owe liczne grono hożych i dorodnych ukostjumowanych *Krakowiaków*, bogatych w swobodne oblicze, strój i chęć uczczenia dostojnej Solenizantki, aby pojąć cały cel zabawy, aby zmieszać się z ogółem i puścić w wir tańca nieustający ani na chwilę. Miły i uprzedzająco-uprzejmy Gospodarz wspólnie z Synem, przypomnieli nam szczerość, gościnność i dostatek, domów dziadów naszych. Piękny pałac rzęsisto oświecony, pomieścił swobodnie liczne grono goszczących, którzy jednym tchnąc duchem, gościli dni 4 oddając się całą duszą nieprzerwanej zabawie. Cóż powiedzieć o owych okazałych strojach, jakie zdobiły bogate w urodę mieszkanki *Gostyńskiej* ziemi, w które obfitą jest ta okolica! Krótko mówiąc, spotkałeś tam wszystko, co tylko może być wyborem stolicy pod względem bogactwa, gustu i smaku. A jednak wszystko ubiegło! Długo wszakże, bardzo długo pozostanie w naszej pamięci wspomnienie tak miłe, błogo i swobodnie przepędzonych chwil, które do najweselszych i najmilszych ustępów kroniki życia naszego zaliczym. — *E.*

Wydany na Marzec r. b. poszyt *Bibljoteki Warszawskiej*, obejmuje między innemi artykułami: *Kommunikacje na Wschodzie*; wyciąg z podróży Tom: *Bartmańskiego*. *Poszukiwania do historji rolnictwa* krajowego; (oddział IIgi Część Isza). *Wycieczka archeologiczna* w niektóre strony Gub: *Radomskiej*, przez F. M. *Sobieszczańskiego*, (z ryciną, ciąg dalszy). *Królikarnia*, z podania ustnego, przez A. W. O Królowej *Elżbiecie* żonie *Kazimierza Jagiellończyka*, i rękopisie

(*)

pod jej imieniem: *O wychowaniu Królewskiego dziecka*, przez Alex: *Przedzieckiego*, (z podobizną). *O znaczeniu exekutorów testamentowych*, przez Augusta *Heylmana*. Ocena *Mowni języka polskiego*, F. *Żochowskiego*, przez Adolfa *Kudasiewicza*.

Na placu za Ogrodem *Krasińskich* od strony *Nalewek*, okazywaną jest codziennie *Kosmorama* Pana W. *Suchs*, obejmująca widoki: *Wystawy Londyńskiej w r. 1851, Cieśniny Dardanelskiej, Edinburga, Madrytu, Ogrodu Botanicznego w Palermo*, m. *Linzu* (w *Austrji*), *Góry Monte-Roza* (w *Szwajcarji*), *Wezuwjuszu*, etc.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy *żyta* rsr. 3 kop. 64, *pszenicy* rs. 4 k. 97, *jęczmienia* rs. 3 k. 4, *owsa* rs. 1 k. 77, *siana* furę jednokonną od rs. 2 do rs. 3 k. 90, *siana* furę parokonną od rs. 4 k. 20 do rs. 7 k. 35, *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 kop. 20 do rs. 2 k. 25, *kartofli* korzec rs. 1 kop. 80, *okowity* garniec rs. 1 kop. 18, *szumówki* garniec kop. 70½.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od A. rs. 3, na drzewo dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających.

Przekład Opery *Purytanie*, na język *polski* przez P. *Chęcińskiego* ogłoszony został drukiem. Exemplarze takowego, sprzedają się w Kassie Teatralnej po k. 30.

Onegdaj naprzeciw ulicy *Boleść*, żołnierz Straży policyjnej nocnej, biorąc wodę z rzeki, cofając się wpadł z wozem do wody, lecz przez służbę mostową dozorującą, wyratowany został.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po Operze *Purytanie*, przywołani zostali: Panna *Vallesi* 4-kroć, oraz PP. *Steller*, *Ancani* i *Ciaffei* po 2-kroć.

(A. n.) Ileż to słów..... ile wyrażeń, i myśli kwieciły wdzięczne uczucia z rozlicznych powodów członkom społeczności przynależne, lecz nic zaprawdę tak je dobitnie nieurzeczywistni, jak głos serca, a jeżeli kto komu poda dłoń pomocy, lub wydźwignie go z toni nieszczęścia nie tyle za to dopomina się wdzięczności swych ofiar, ile, za ocalenie życia. Cóż może być droższego rodzicom nad dzieci? co smutniejszego nad ich śmierć?.. ta to ostatnia otaczała niedawno kolebkę tych istot w pierwszej wiośnie życia, i miłej rodzicielskiej pociechy, i kiedy kolebka zamienić się miała dla nich w grób, biegłość oszczędza tej rozpaczy, a którą to biegłość zawdzięczamy Wmu *Brudzyńskiemu*, Członkowi Urzędu Lekarskiego Gub: *Radomskiej*, Lekarzowi klassy 1ej i Akuszerowi w *Radomiu*, który wysoką znajomością swej sztuki wydarł (że tak powiem) śmierci dwoje mych dzieci, jedno w roku upłynionym, a drugie w bieżącym, złożonych ciężką słabością zapalenia płuc. Zacny Mężu! czemże rodzicielska miłość nagrodzi twe podjęte trudy, czem wywiąże się za tyle twych poświęceń w ocaleniu naszych dzieci. Niczem są te słowa podzięki, jakie ci obecnie poważam się publicznie złożyć, bo może tem obrażę twą skromność, ale przyjm je, gdy więcej nagrodzić cię niezdołam.—Sztabs-Kapitan *Smirnowski*, w Radomiu.

Z Petersburga. — Ukaz N. CESARZA do Rządzącego Senatu z d. 23 Listopada 1851.— »W ciągłej troskliwości o dobro Naszych poddanych, a w ich liczbie i tych, co są starozakonnego wyznania, chcąc ich skierować do porządnego zajęcia się handlem, rzemiosłami, rękodziełami i rolnictwem, Uznaliśmy za stosowne wydać nie mało ustaw ostatniemi czasy dla osiągnienia wspomnionego celu. W takichże widokach za Rozkazem Naszym miejscowe zwierzchności Gubernji, w których żydzi mają pozwolone sobie stałe zamieszkanie, w r. 1846, uwiadomiły osobnem obwieszczeniem wszystkich żydów, iżby nie odkładali nadal wejścia do wskazanych im stanów, i ostrzegły ich, iż w razie jeśli ten środek okaże się bezskutecznym, Rząd sam zabierze się do ich klassyfikacji, i oddzieliwszy żydów, nie zajętych pożyteczną pracą, postanowi co do nich, jako uciążliwych dla ogółu, rozmaite ograniczenia. Zważywszy iż już 5 lat z górą upłynęło od owego czasu i każdy kto chciał, bez najmniejszej trudności mógł wybrać sobie jeden ze wspomnionych stanów, Uznaliśmy za potrzebne, środek zamierzony w r. 1846, co do ostatecznego rozbioru ludności żydowskiej, przywieść do skutku po 1m Lipca 1852. W skutek czego, potwierdziwszy przejrzane przez Radę Państwa, tu załączone prawidła, Rozkazujemy Rządzącemu Senatowi uczynić co należy ku ich wykonaniu. (Podług tych prawideł żydzi dzielą się na 5 klass: kupców, rolników, rzemieślników, mieszczan osiadłych i mieszczan nieosiadłych. Pierwsze 4ry klassy, pozostają przy prawach dotąd posiadanych. Do rolników zaliczają się trudniący się osobiście rolnictwem, lub wiejskim przemysłem, jeśli grunt uprawialny, albo użyty na chów bydła, młyn, pasieka i t. p., warte są przynajmniej 80 r. Do rzemieślników liczą się ci, co są zapisani do cechów. Do mieszczan osiadłych zapisują się mający nieruchomość wartującą w miastach Gubernjalnych najmniej 300, w portowych 250, w powiatowych 200, a w miasteczkach 80 r. Do tejże zaliczają się chociażby niemający nieruchomości, mieszczanie, którzy niezmieniając stanu zapisali się do cechów, na mocy art: 418, 422 i 423 Ustawy o Rzemiosłach; żydzi trudniący się przemysłem lub miejskim handlem na mocy art: 1353 i 1356 Ustawy o Stanach, i 117, 277, 299 Ustawy Handlowej; Rabini potwierdzeni przez zwierzchność Gubernjalną; mający uczone stopnie i znaki honorowe; nauczyciele, mający świadectwa szkolnej zwierzchności. Do mieszczan nieosiadłych, zapisują się wszyscy nienależący do powyższych klass 4ch. Wszyscy żydzi przed 1 Kwietnia 1852, obowiązani są objawić do której z 4ch klass pierwszych mają być zapisani; zaniedbujący tego, zapisani będą do klassy 5tej. Klassyfikacja ma być ukończona 1szego Lipca 1852 roku).— N. PAN, zatwierdził ustawę Towarzystwa Opieki więźniów. Towarzystwo to zostaje pod Orędownictwem N. CESARZA, i ma na celu polepszenie moralnego i fizycznego bytu więźniów, jako też i samych więzień, i ku temu otrzymuje do swego rozporządzenia idące na więźnie i więzienia fundusze. Opieka Towarzystwa rozciąga się na wszystkie więzienia, domy roboty i poprawy, na izby aresztów policyjnych i na roty poprawcze aresztantów cywilnych. Towarzystwo składa się z Prezydenta mianowanego przez N. CESARZA, z Członków płci obiej obowiązujących się wno-

(*)

sić coroczną ofiarę i z Dobroczyńców czyniących ofiarę jednorazową. — Pułkownik Xiążę *Woroncow*, Fligel-Adjutant J. C. K. MOŚCI, Dowódca pułku strzelców Jenerała-Adjutanta Xcia *Woroncowa*, mianowany został Kawalerem Orderu Śgo JERZEGO IV kl:, w nagrodę waleczności i wzorowego męztwa, którémi odznaczył się w bitwach stoczonych w Styczniu r. 1852, z *Góralami* na *Kaukazie*, dowodzonemi osobiście przez *Szamila*.

Z Moskwy — W dniu $^{8}/_{20}$ z. m., umarł w tej stolicy, Radca Stanu Alexy *Kikin*, Dr Medycyny, Profesor, Adjunkt CESARSKIEGO Uniwersytetu *Moskiewskiego*, jeden z najznakomitszych lekarzy miejscowych.

W d. 4 z. m. umarł w *Wilnie*, a w d. 9 t. m. pogrzebany został, po odprawionem Nabożeństwie żałobnem w Kościele miejscowym XX. *Franciszkanów*, ś. p. Józef Hr: *Plater*, b. Marszałek Szlachty Ptu *Rzeczyckiego*, autor *Rocznika Gospodarskiego*, *Czytelni dla służących* i innych prac pomniejszych. Żył lat 56. Skon tego zacnego męża, opłakuje 5 Córek i 6ciu Synów.

ANGLJA. — W dniu 27ym z. m., urzędowa *Gazette* ogłosiła listę nowych Ministrów i Dygnitarzy Dworu; w ogóle 27 *wigów* usunąć się musiało, a ich miejsca tyluż *torysom* oddano. Tegoż dnia odbyły się ceremonje zmiany Ministrów w pałacu *Buckingham*; naprzód każdy członek dymissjonowanego gabinetu, miał audyencję osobną u Królowej, i tej złożył pieczęć, złotą laseczkę i inne insygnja swego urzędu. Nastąpiło dalej posiedzenie rady tajnej, na którem nowi Ministrowie złożyli przysięgę, i przypuszczeni byli do ucałowania ręki.— W *Stanach Zjednoczonych*, słynny żeglarz podbiegunowy Sir K. *Wilkes*, agituje mocno dla urządzenia wyprawy lądem w celu odszukania Kapitana *Franklin*. Dowodzi on, że szukanie morzem jest niedorzeczne; gdyby bowiem można było dopłynąć do miejsca, w którem okręty Kapitana *Franklin* stoją lodami zamknięte, to on sam byłby wypłynął. Izba nie prędzej jak po Świętach *Wielkiejnocy* będzie rozwiązaną; wprzód trzeba budżet załatwić; niewiadomo, co zrobi gabinet z podatkiem dochodowym, do którego pozwolenie Parlamentu zadni kilka kończy się.

AUSTRJA. *Wiedeń 2go Marca*. — Od czasu wyjazdu Cesarza, cisza tu zupełna w polityce; za powrotem spodziewają się mianowania Feldm:-Por: *v. Kempen* Ministrem Policji, a P. *Geringer* Ministrem handlu. Mówią też, że Hr: *Thun* wstąpi do Rady Państwa, ale kto będzie jego następcą w ministerjum, dotąd niewiadomo.— W kongresie celnym taka zachodzi różnica zdań co do wniosków ostatnich przez pod-Komissję stawionych, iż posiedzenia jego czas jakiś jeszcze potrwać muszą.— Nowa taryffa dotąd żadnej różnicy w handlu większym nie zrobiła, tylko jak zawsze drobne towary w znaczniejszej sprowadzają ilości. — W *Frohsdorf* spodziewają się wkrótce Pana *Salvandy*. — Zegarmistrze skarżą się tu na nowo-zaprowadzone zegary *elektro-magnetyczne*; jeden zegar za pomocą drutów, może poruszać kilka innych.— W *Węgrzech* założyć mają osadę *francuzką*; jedna podobno już istnieje, i dobrze wychodźcom wiedzie się.

FRANCJA. — Dzienniki *belgijskie* nie nadeszły; nie otrzymaliśmy zatem z *Paryża* zwykłą drogą wiadomości z daty 1 Marca; otrzymane jednak *francuzkie* gazety podają niektóre fakta szczegółowe. Budżet ma być ogłoszony w pierwszych dniach b. m. i dekretem uregulowany.— Prezydent wiele ma do czynienia z wydzielaniem wsparć i zapomóg weteranom z czasów Rzplitej i Cesarstwa; najstarszym, to jest 80-letnim, naznaczono już pensje; załatwiono także w większej części prośby 70 do 80-letnich; na młodszych kolej później przyjdzie. — Mówią, że P. F. *Barrot* zostanie Ministrem spraw wewnętrznych, w miejsce P. *Persigny*, który przejdzie do Ministerjum spraw zagr:; Prezydent miał niedawno naradę z Panem *Odillon-Barrot*.— Prezydent polecił Ministrowi spraw zagranicz:, ułożyć memorjał do monarchów wielkich, o stanie *Francji* w ciągu 7 lat ostatnich.- Sam też wiele się naradza z ludźmi, którzy w owym czasie mieli udział w dyplomatycznych działaniach; wszyscy podziwiają znajomość *Ludwika-Napoleona* w polityce zagranicznej; widać, że długo badał działania dyplomatyczne wszystkich krajów. — Dzienniki już donoszą, że na skutek nowego prawa o prassie, podwyższyć muszą cenę swej prenumeraty. — Pan *Seveste*, Dyrektor opery, umarł nagle.— Obywatel miasta *Chartres*, zmarły w tych dniach P. *Vintant*, zapisał znakomite summy na cele pobożne i dobroczynne, między innemi 100,000 fr. na wsparcia rozdzielić się mające przez SS. *Miłosierdzia*.

Paryż 2 Marca, (depesza telegraficzna). — Z dziewięciu przez rząd przedstawionych kandydatów w *Paryżu*, 7miu wybranych zostało znakomitą większością. W czwartym i piątym okręgu wyborczym, nie zebrano prawem przepisanej liczby głosów. Wypadek wyborów na prowincji nie jest wiadomy. *Monitor* ogłosił dekret, mocą którego członkowie sądu kassacyjnego gdy dojdą do 75 roku życia, mogą otrzymywać dymisję z pensją; zaś członkowie innych sądów, gdy skończą 70 rok życia. Zasada nietykalności Sędziów utrzymaną zostaje, ale Sędziowie dyscyplinarnie skazani mogą otrzymać dymisję, za wyrokiem sądu kassacyjnego.

Paryż 2go Marca wieczorem. — *Cavaignac*, został wybrany większością 14,500 głosów.

NIEMCY. — Dla poparcia wychodztwa kolonistów do *Ameryki*, naznaczono summę 50.000 talarów w *Karlsruhe*. — W *Hesji* elektoralnej rząd zniósł, z powodu wzmagającej się coraz bardziej nędzy, cło od wszelkich artykułów żywności. — *Oldenburg* przystąpił nareszcie do traktatu handlowego pomiędzy *Hanowerem* i *Prusami* zawartego; traktat podpisano w d. 1 Marca.

WŁOCHY. — Zmarły w *Rzymie* 74ro-letni Kardynał *Orioli*, na ostatniem konklawe miał najwięcej głosów po dzisiejszym PAPIEŻU. — Projekt oddania wszystkich wydziałów Ministerjalnych pod zarząd Duchownych, odroczono aż do Konsystorza w Maju odbyć się mającego, a to z powodu choroby Kardynała *Bernetti*. Rząd teraz daleko pilniejszą jak kiedykolwiek zwraca uwagę na finansowość kraju. Żołnierzom *francuzkim* zabroniono mięszać się czynnie do zabaw karnawałowych na *Corso*, albowiem zbyt szczodrze rzucali

konfettami i obsypywali mąką przejeżdżających; za to
ich oficerowie bawią się z całej duszy, ale karnawał nie
wesoły, bo masek niema.

Turcja.— W *Bośnji* nakazano rozbroić wszystkich
rajasów.— W *Stambule*, spodziewają się rychłego po-
wrotu *Reszyda* Baszy do godności W. Wezyra.

Rozmaitości.—Z pomiędzy odznaczających się zmy-
ślnością psów, najbardziej bezzaprzeczenia zasłynął pies
tak zwany *Becerillo*, albowiem zmyślność jego do tego
doszła stopnia, że jeden z kronikarzy *amerykańskich*
XVI stulecia, spisywał czyny jego. Między innemi, pi-
sze on co następuje: »Było to raz z rana po nocnej
przeprawie *Hiszpanów* z Kacykiem *Mabodomoka*. Nim
Gubernator *Jan Ponce de Leon* nadjechał, chciał Pan
Kapitan Diego *de Salazar*, tymczasem sprawić *Beceril-
lemu* śniadanie, ze starej baby *Indjanki*, co była do ni-
czego. Daje więc tej babie zwitek papieru, i mówi do
niej: »Idź z tem do Gubernatora do wsi *Ajmako*", a
mówił to w myśli, ażeby jak odejdzie, poszczwać psa za
nią, i niechby ją sobie w sztuki rozszarpał. I w istocie,
gdy już była na wystrzał oddalona, a biegła wesoła,
spodziewając się, że w nagrodę posługi swojej może
wolność odzyska, słyszy, że pies za nią goni. Przera-
żona siada na ziemi, wyciąga zwitek papieru do psa, i
mówi do niego swoim językiem, jak gdyby pies był ro-
dem poganin: »Panie psie, daj mi spokój, ja idę z listem
Chrześcjańskim." Pies na te słowa stanął, potem po-
myślał trochę, zbliżył się spokojnie do starej, obwąchał
ją w koło, i nic jej złego nie zrobił. Zdziwiło to nie-
słychanie naszych, upatrywali w tem coś nadnaturalne-
go i dziwnego, bo znali srogość jego, i widzieli, z jaką
zajadłością ruszył za babą. Widząc taką psa dobrotli-
wość, Kapitan go przywołał i wziął na smycz, a babie
kazał powrócić. Powróciła ze strachem, niczego się nie
domyślając, bo myślała, że psa na to tylko za nią po-
słano, ażeby ją przywołać. Nadjechał wkrótce i Guber-
nator, a gdy usłyszał co się tu stało, zezwolił być nie
mniej miłosiernym nad *Indjanką*, i obdarzył ją wol-
nością. Taki czyn *Becerilla*, przewyższa pewnie szla-
chetnością wszystkich towarzyszów *Pizarra* i *Korteza*,
znanych z okrucieństw. Potomstwo *Becerilla* jeszcze
do dziś dnia nie wygasło. Syn jego, wprawiony za mło-
du w rzemiosło *Becerilla*, usprawiedliwił przezwisko
Lewna (*Leoncia*), nadane mu gdy na świat przyszedł, a
miot po nim rozrodził się w szczep psów z talentem
rzadkim, które kronikarze spisywali obok imion boha-
terów *amerykańskich*. Jeszcze teraz plemię jego znaj-
duje się na wyspie *Kubie*. (Kilka lat temu, gościło z nich
dwa w ogrodzie Zoologicznego Towarzystwa w *Lon-
dynie*, a oba wyglądali jak ich pradziad; pysk czarny
jak heban po uszy, a płaszcz rudy po koniec ogona.
Głowa okrągła w kształcie *buldogów*, tylko czoło wyż-
sze, przemawiało wyższą rostropnością; przez nos szła
brozda, jak to miewają legawe psy, znane z dzielności
do tropu. Uszy obwisłe, nigdy się nie jeżyły: wargi
górne spadziste na całą szczękę, ogon mierny, szczu-
pły a podkręcony pod górę, sierść śliska i oblepła, a
piąty palec u zadnich nóg wydatniejszy jak u psów in-
nych). — Ze złota znalezionego w *Skye* po-nad rzeką
Stenshol w *Irlandji*, zrobiono już kilka pierścieni. —
Niektórzy właściciele wielkich domów w *Paryżu*, jak
np. Pani *Pache*, gospodyni wielkiego hotelu *de la Réu-
nion*, na ulicy *St. Pierre*, wywiesili napis następujący:
*W tym domu nie mieszkają ani fortepjaniści, ani inni
żadni muzycy*.— Uwięzionemu w *Londynie* złodzie-
jowi, zagrożono na przyszłość wytransportowaniem do
Botany-Bay. »Niczego bardziej nie pragnę", odpowie-
dział tenże, »tam to znowu zobaczę się z moim ojcem,
matką, braćmi i siostrami!"

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Courtois Hen: Muzy: z Berlina nr 370; Engelhardt Gust: Baron
z Gołowina nr 2673; Horodyński Karol Oby: z Starogrodu nr 603;
Xiądz Stan: Krzyżanowski z Kijowa nr 408/9; Mniewski Witold
Oby: z Gołębiewka nr 570; Majewski Flor: Sędz: Pok: z Gradzanowa
nr 584; Młodzianowscy Konst: i And: Ob: z Pilitowa nr 2849/50; Mi-
korski Fel: Oby: z Zdziarowa nr 414; Nosarzewski Ign: Oby: z Kra-
snego nr 590; Naryszkin Rz: Rad: Stanu z Petersburga; Skrzyński
Alex: Ob: z Nowej wsi nr 584; Witkowski Adolf Oby: z Kutna.

Wyjechali: X. Dmochowski Jan Pleban do Łomży; Jakubowski
Marcin dym: Porucz: do Brześcia Lit:; Łubieński Sew: Hr. do Kolana;
Małachowski Wład: Hr. do Góry; Petrow Rz: Radca Stanu do No-
wej Alexandrji; Hr. Stackelberg Ernest Pułk: Gwar: do Paryża.

DONIESIENIA.

Walenty *Bruck*, A. G. i K. D. Ubezpieczeń, stosownie do życze-
nia wielu Osób, zostawił w oddzielnem pudełku w Cukierni P. To-
siego, obok Poczty, znaczną ilość Kopert, i wszelkich materjałów
pismiennych, dla dogodności Osób mających do umieszczenia Kapi-
tały, lub takowych potrzebujących, celem iżby każdy z Interesen-
tów, oddzielnie zapieczętowawszy jego pieczątką, zlecenia mu powie-
rzone, był przekonany, iż nikt obcy o interesie nie będzie zawiado-
miony, a tenże tegoż dnia lub nazajutrz w wskazane miejsce przybę-
dzie dla osobistego porozumienia się. Tym sposobem Interesenci na-
rażeni nie będą na oczekiwania na niego, gdyż on stałej godziny by-
tności, w Cukierni P. Tosiego, z powodu licznych zatrudnień ozna-
czyć nie może. W tej chwili ma kilka znacznych Kapitałów do umie-
szczenia na Domy w Warszawie i Dobra w tejże Gub: położone, ja-
ko też kilka Domów i Dóbr, jest do sprzedania.

Jutro od godziny 9ej rano, do 3ej po południu, z powodu wyjaz-
du, pod Nr 273 przy ulicy Freta na 2m piętrze od frontu, sprze-
dane będą za gotówkę następujące przedmioty: Materace włosia-
ne, Kołdry, Poduszki, Łóżko, Lichtarze, Szklanki, Karafki i t. p.
utensilja.

ta dopiero w r. 1847 uskutecznioną została z drzewa dobranego. O
cenie, warunkach i ciężarach do domu przywiązanych, wiadomość
w Warszawie, u Kapitana Inwalidów z Weteranów Polskich Frasun-
kiewicz w domu Łubieńskich pod Nr 1066 przy ulicy Królewskiej, a
w mieście Lipnie u Anto: Zmijewskiego pod Nr 140.

DOBRA ziemskie Kamień, w Pow: Gostyńskim, składające się
z 3ch Folwarków, w glebie pszennej, mające rozległości około
100 włók miary nowo-polsk:, 4ry mile od Kolei żelaznej, a dwie
mile od portu Wisły położone, są z wolnej ręki do sprzedania,
razem lub pojedynczo. Wiadomość u W. Bzowskiego pod Nr 736
przy ulicy Leszno.

DLA FABRYKANTÓW CUKRU. — W kilku
Szląskich, podług najświeższych metód założonych, i pod dozo-
rem znanych Majstrów zostających Cukrowniach, mogę umieścić
cudzoziemców, chcących dokładnie nauczyć się cukrowni-
ctwa; również mogę dostarczyć miejsce Ucznia, w jednej z naj-
większych rafinerji.— Ofiaruję także najlepsze Szląskie i Magde-
burgskie **nasienie buraków** cukrowych, z gwarancją, po
cenach najumiarkowańszych. — M. W. *Heimann*, w Wrocła-
wiu, przy ulicy Klasztornej Nro 1 *d*.

W folwarku Golany, pół mili od Przasnysza, znajduje się
WYKA szara na zieloną paszę, korzec po rs. 3, i PSZENICA
Jara Arnautska, nie różniąca się ziarnem od oziminy, korzec po
rsr. 4. Wiadomość u Ekonoma w tymże folwarku.

Najlepsze Magdeburgskie NASIENIE buraków cukrowych, o-
statniego zbioru, białe, dobrocią Szląskie przewyższające, ofiaru-
je z gwarancją po taniej cenie, za gotówkę, Ferdy: *Schulz*
w Magdeburgu.

Przy ulicy Hożej pod Nr 1683, jest od Wielkiej Nocy do wynaję-
cia **LOKAL**, składający się z 4ch pokoi, przedpokoju i kuchni
angielskiej na 1szem piętrrze z ganeczkiem; okna tegoż lokalu wy-
chodzą na ogród, do którego wolny będzie spacer. Oraz Lokale
po jednym pokoiku z kuchnią. Gdyby kto z Panów Kawalerów
chciał wynająć podobny Lokalik, może mieć do tego usługę i stół.
Są jeszcze 4ry STANCJE frontowe zdatne na Warsztat Stolarski,
lub inny; też stancje mogą być podzielone na dwa lokale. Powziąść
można wiadomość przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nr 1607 u Gospo-
dyni.— Tamże jest do sprzedania SZPADA; MAGIEL angielski fa-
bryki Evansa, mało miejsca potrzebujący, za mierną cenę; oraz
KROWA, dobra do mleka, na ocieleniu.

Do handlu Win K. A. Heins w Kaliszu, potrzebny jest UCZEŃ,
posiadający język niemiecki i polski; życzący, zgłosić się może
albo na miejsce do rzeczonego Kupca, lub w Warszawie przy
ulicy Pokornej Nr 2217 *b*.

Z powodu zagubienia PATENTU wydanego przez Radę Admini-
stracyjną Królestwa, z d. 9 Września 1823 r. Nr 13,138, dla Jeo-
metry Antoniego Smorowskiego; ostrzega się Osoby interesowane,
iż nikt z takowego korzystać niepowinien.

Osoba posiadająca kilkonasto-letnie doświadczenie udzielania
Lekcji Muzyki, grania na fortepjanie, posiadająca przytem odpo-
wiednie upoważnienie, życzy zajmować się podobnem zatrudnie-
niem tu w Warszawie; poleca się więc łaskawym względom Sz:
Rodziców i Opiekunów, którzyby w tem interesowani być mogli,
a życzący sobie mieć bliższą wiadomość, raczą adres swój zo-
stawić w Sklepie P. Markowskiego przy ulicy Miodowej, wprost
Sądu Appelacyjnego, gdzie Skład materjałów pismiennych.



KOŃ kary, mający 4ry lata, zdatny pod wierzch
i do karety, jest do sprzedania za rs. 150; widzieć
go można w Stajniach Artylleryjskich w Cytadel-
li Alexandrowskiej. Właściciel konia mieszka przy
ulicy Podwal, w Zajeździe Giersza, pod Nr 11 stancji.

OGRÓD spacerowy, tudzież fruktowy, przy uli: Czarnej pod
Nr 2179 położony, do którego wjazd od ulicy Franciszkańskiej zje
dnej, a od ulicy Bonifraterskiej z drugiej strony, wraz z Mieszka-
niem i Kręgielnią, jest do wydzierżawienia od dnia 8 Kwietnia r. b.



Są do sprzedania MEBLE palisandrowe, najnowszego
fasonu, Stół obiadowy na 10 osób, i średniej wielko-
ści, Stoliki z szufladkami, za cenę umiarkowaną, przy
ulicy Mazowieckiej pod Nr 1347 *a*.

PRAWDZIWY ANGIELSKI PATENTOWANY,
CEMENT PORTLANDZKI.

Cement ten, używany do największych dzieł budownictwa
w Anglji i na stałym lądzie, mianowicie do budowli wo-
dnych i przy kolejach żelaznych, powszechnie uznany jest
za *najlepszy ze wszystkich Cementów*. Niewięcej bierze
w siebie wody jak 12% swej ciężkości, kiedy cegła najle-
piej wypalona połyka 16% wody, a piaskowiec 27%. Ztąd
Cement Portlandzki bynajmniej nie ulega wpływowi mrozu,
wiąże materjały budowlane z nadzwyczajną siłą, pozwala
na dodanie znacznej ilości piasku, i pomimo to wiąże mo-
cniej niż wszelkie inne Cementy.— Na Królestwo Polskie i
Gubernje pograniczne Cesarstwa, poruczyliśmy Sprzedaż
tego Cementu Portlandzkiego, Domowi Handlowemu PP. *Bra-
ci Partowicz* w *Warszawie*. U nich przeto jednych tylko
otrzymać można takowy Cement Portlandzki prawdziwy i
niesfałszowany, lub sprowadzać go za ich pośrednictwem.
Rzeczony Dom Handlowy, na żądanie udzieli w tej mierze
wszelką bliższą wiadomość. *Robins* et *Comp:*.

Mamy zaszczyt niniejszem zawiadomić Szano: Publiczność,
że stosownie do umowy i zawartego kontraktu z Właścicielami
patentu na Portland-Cyment i z wyłączeniem wszelkiej innej
firmy, podjęliśmy się jedynie zaopatrywania Królestwa Polskie-
go, w prawdziwy Angielski **PORTLAND CYMENT**,
nie wątpiąc bynajmniej o tem, że ważny ten budowlany ma-
terjał tak samo się w naszym kraju upowszechni, jak i za
granicą. Potrzeba tego Cymentu za granicą do tego stopnia
rozwinęła się, iż do wszelkich większych rządowych i pry-
watnych budowli, nic już innego nie używają; w skutek też cze-
go ogromne ilości zamówione zostały. Z otwarciem dopiero
żeglugi, spodziewamy się znacznego transportu owego Cymen-
tu, a tym sposobem, urządzając u siebie skład onego stały i
w miarę potrzeby, bezzwłocznie nowemi transportemi zasila-
ny, będziemy w stanie natychmiast wszelkim, choćby najwię-
kszym zleceniom, zadosyć uczynić. Różnica między naszym
Portland-Cymentem, a wszelkim innym naśladowanym, tak
jest znaczną, że nawet najmniejsza próba o istotnej wartości,
nieochybnie przekonać jest zdolną. O właściwym sposobie u-
żywania Portland-Cymentu, jakoteż o zadziwiającej spójności
onego, jak najszczegółowszego objaśnienia każdemu udzielić je-
steśmy w stanie. Pospieszamy następnie donieść, że prócz na-
der zajmujących rysunków, znajdują się u nas świadectwa,
od Budowniczych angiels: i niemieckich pochodzące, których
treścią jest nietylko porównanie Portland-Cymentu z innemi
gatunkami, ale także ciekawy bardzo opis i uwiarogodnienie
tych doświadczeń, które czynione były, celem wypróbowania
trwałości owego Cymentu, w czasie stawiania nowych gma-
chów Angielskiego Parlamentu, Pruskich publicznych i wiele
innych budowli. W końcu poczytujemy sobie za obowiązek
upewnić Szan: Publiczność, iż wszelkie czynione nam łaskawe
zlecenia, o które też pokornie upraszamy, z jak największą ta-
niością i ścisłością wykonane zostaną.— *Bracia Partowicz.*

Naczelnik Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.

Podaje do publicznej wiadomości, iż w d. 5/17 Marca r. b. o godz:
11 z rana, odbędzie się w Biurze Zakładu Warzelni Soli w Ciecho-
cinku, licytacja przez opieczętowane deklaracje, na wydzierżawie-
nie na rok jeden, począwszy od d. 1 Maja r. b. do dnia tegoż r. 1853,
Lokalu przy tak zwanej Sali teatralnej, na urządzenie Traktjerni,
Cukierni i Handlu Win, składający się z Sali billardowej, Pokoju na
buffet, małego pokoiku, kuchni i piwnicy. § 1. Licytacja in plus roz-
pocznie się od summy rs. 151 k. 7½. § 2. Przystępujący do licyta-
cji, winien złożyć wadjum w summie rs. 15 k. 11, które nieutrzymu-
jącemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będzie; otrzymują-
cemu przybicie, policzone będzie na rachunek kaucji, która jest wy-
maganą w ¼ części całej postąpionej summy dzierżawnej. § 3. Sum-

mę dzierżawną postąpioną na licytacji, obowiązany jest dzierżawca, zapłacić z góry w całkowitej ilości przy podpisaniu kontraktu, co dopełnionem być ma w ciągu 3ch dni po odbyciu licytacji. Bliższe warunki dotyczące tej dzierżawy, przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne, w Biurze Naczelnika Kancellarji Banku Pols: w Warszawie, i w Biurze Naczelnika Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku, od godziny 9 rano do 2ej po południu. Mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę, winien złożyć deklarację podług przepisów napisaną pod adresem: „do własnych rąk Naczelnika Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku" franko. Deklaracje te przyjmowane będą do dnia 5/17 Marca do godziny 11ej z rana.— Naczelnik Zakładu, *Kupiszeński*.

MIESZKANIE, obejmujące 3 Pokoje, z których jeden Salonik z osobnym wchodem, o 3ch oknach i nader piękną posadzką, w oficynie na dole, przy ulicy Sto-Krzyzkiej i róg Szkolnej, pod Nr 1328 *b*, a zatem blizko wód mineralnych w Ogrodzie Saskim; oraz Kuchnia pół Angielska, Piwnica i Góra, jest do najęcia wraz z Meblami mahon:, nawet i Pantaljonem, lub bez, od Wielkiej-nocy. Wiadomość u Gospodarza domu; co do Mebli i Pantaljonu, te mogą być osobno wynajęte.

Zgubiony **ŁAŃCUSZEK** złoty z **LORNETKĄ**. Właściciel onego po udowodnieniu, odebrać może w Magazynie Jubilera, na Krakow: Przedm: pod Nr 419, obok Poczty.

Rejent Kancellarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Wiadomo czyni: iż na skutek dobrowolnego układu pomiędzy Właścicielami **Dóbr SZCZUCZYN**, na d. 29 Stycznia (10 Lut:) 1852 r. urzędownie zawartego, i na zasadzie Art: 985 K. P. S., **sprzedane** będą w drodze publicznej licytacji też **Dobra SZCZUCZYN** z przyległościami, w Okręgu Biebrzańskim Gubernji Augustowskiej, na głównym trakcie Warszawsko-Petersburgskim położone, zawierające razem obszerności włók chełm: 127 morgów 16, składające się: z Miasta Okręgowego *Szczuczyn*, Folwarku Gubernia i Wsi Zarobnych: Skaje, Wólka, Jambrzyki i Barany. Sprzedaż ta odbędzie się w d. 16/22 Maja r. b. o godz: 10tej z rana, w Warszawie w Kancellarji podpisanego Rejenta, przy ulicy Miodowej № 487. Licytacja zaczynać się będzie od summy Rs. 60,000. Vadium w summie Rs. 7,500 złożone być winno. Opis szczegółowy Dóbr, Wykaz hypoteczny, Mappa i warunki sprzedaży, u tegoż Rejenta i u samych Właścicieli w mieście Szczuczynie przejrzane być mogą.— Warszawa d. 17/29 Lutego 1852 r.— *Gajewski*, Rejent K. Z. G. W.

W nowo-restaurować się mającym domu przy ulicy Sto-Jerskiej i części szerokiej ulicy Freta, pod Nr 274 położonym, dawniej Schmittera, są do najęcia **LOKALE**: od Wielkiej-nocy, od uli: Sto-Jerskiej, 1) 1sze piętro, składające się z 4 Pokoi, i Kuchni angiels:; 2) tamże w oficynie, na 1m piętrze, Pokój z Kuchnią, od Sgo Jana; 3) Lokal w którym dotąd Kawiarnia korzystna istnieje; 4) kilka Sklepów nowo-urządzić się mających z mieszkaniami, w których i Starozakonni mieszkać mogą, zdatne na Szynk i inne procedera; 5) 3 Pokoje i Kuchnia, na 1m piętrze, od frontu w oficynie; 6) 2gie piętro, złożone z 5u Pokoi i Kuchni ang:; 7) od ulicy Freta, 1sze piętro, złożone z 4 Pokoi, Przedpokoju, Schowania i Kuchni ang:. Od S. Michała r. b., Lokal przy ulicy Freta, w którym przez wiele lat istniał handel Korzeni i Win, w miejscu znanem z dogodności i piwnicami. Obecny Lokator zgodziłby się na ustąpienie z tego lokalu, nawet przed rzeczonym terminem. Wiadomość na miejscu u Stróża, oraz u Właściciela domu pod Nr 525 przy ulicy Podwal, na 1m piętrze, wchodząc w bramę po lewej stronie.

HASKI różne, w pomiernych cenach; przyjmuje także w zamian na takowe stósowane Kapelusze, podług pomiernej ugody; — pół-Szable i Szpady wojskowe i cywilne; Pendenty, Felcechy; — Kapelusze stósowane nowe i używane, sprzedają się w handlu przy ulicy Nowiniarskiej pod filarami, pod Nr 1769 *c*, zaś sklepu Nr 9, u Szachny Fink.

DOBRA ziemskie, w Gub: Lubelskiej Pow: Siedleckim położone, odległe od Warszawy mil 10, od szose mila 1, rozległości gruntu włók 110 w glebie żytnej, z dostateczną ilością lasu, łąk i pastwisk na utrzymanie owiec sztuk 1,500, bydła 150, młyn na rzece, propinacja w 3ch karczmach, młocarnia i sieczkarnia nowo-zaprowadzone, z inwentarzami i remanentami, do sprzedania z wolnej ręki, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość u W. Jędrzejewicza Patrona Tryb: w Warszawie pod Nr 565, ulica Długa.

FABRYKA MUSZTARD FRANCUZKICH
K. DONNER,
przy ulicy Miodowej pod Nrem 482, wprost Kościoła XX. Kapucynów.

Zawiadamia Szanowną Publiczność, iż po sprowadzeniu z zagranicy Maszyn, wyrabia i posiada tak wyborną MUSZTARDĘ we wszystkich gatunkach, że w delikatności, miałkości i smaku, zupełnie się równa najlepszej z zagranicznych; o czem łaskawa Publiczność kupując, przekonać się raczy. Ceny Musztard są nader umiarkowane. Osobom handlującym, stosowny rabat odstępuje się.

Do sprzedania z wolnej ręki, różne RUCHOMOŚCI, j. t. Tokarnie, Naczynia tokarskie, Warsztat stolarski, Heble, Szraubz-wingi, Piły, Klob-zega do rznięcia fornierów, Szrubsztag, Pilniki, Łuby na pół-korca i ćwiercie, Piec żelazny lany z rurą, Kamień do ostrzenia, rozmaite narzędzia i żelaztwo. Wiadomość powziąść można w Warszawie, w Biurze Prokuratorji, u Jana Filatyn, codziennie od godz: 2ej do 5ej po południu.

Do sprzedania z wolnej ręki, WIEŚ Strzyże w Pow: Pułtuskim, Gub: Płockiej, 6 mil od Warszawy, przy szose i nad spławną rzeką Narwią położona, mająca rozległości miary nowopolskiej włók 30, w której boru niezniszczonego włók przeszło 12, łąk włók 6, z budowlami dworskiemi i wiejskiemi zupełnie w dobrym stanie, Wiatrakiem, Młocarnią, Młynem konnym i Sieczkarnią, czyli z całym Inwentarzem żywym i martwym, lub bez tego, wedle życzenia chęć kupna mającego. Wiadomość co do ceny po obejrzeniu na miejscu, u Właściciela.

SYROP biały, z najprzedniejszej rafinaty, który z wszelką dogodnością użytym być może w miejsce cukru do kawy, herbaty, ponczu, limonady, i t. p., z tą szczególną własnością, że się nie pieni; sprzedaje się w butelkach po kop: 55, przy ulicy Krak:-Przedm:, naprzeciw Kościoła XX. Karmelitów, w handlu J. L. *Bauerfeind*.

Przechodząc ulicą Miodową i Długą, zgubione zostały KLUCZYKI na kółku stalowem, dwa duże i 5 małych, to jest dnia 3 lub 4 b. m. Łaskawy Znalazca raczy odesłać do domu Rządowego przy ulicy Miodowej N. 492, do Stróża Jakóba, za nagrodą.

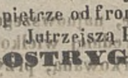


OSTRYGI świeże Holsztyńskie, nadejdą jutrzejszą pocztą do Handlu Win i Korzeni, Edwarda *Strenger*, przy ulicy Bielańskiej i róg Tłómackiego.

Dziś rano zimna stopni 3. Wczoraj w południe zimna 1.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 6.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Biała Kamelja. Wojtuś na przedstawieniu opery Robert Djabeł. Żona która oknem wyskoczyła.*— Jutro, *Śluby Panieńskie. Icek zapieczętowany.*



Nauczyciel TAŃCÓW, podaje do publicznej wiadomości, że udziela lekcje tak u siebie jako też po domach prywatnych i pensjach; cały post udzielać będzie, i po Wielkiej-nocy. Mieszka przy ulicy Sto-Jańskiej pod Nr 17, na 1m piętrze od frontu. — P. *Śliżyński*.

Jutrzejszą Pocztą, nadejdą do handlu Pana *Riedla*, najświeższe **OSTRYGI** Holsztyńskie.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warsz: d. 24 Lutego (7 Marca) 1852 r.— Starszy Cenzor, Radca Dworu L. T. *Tripplin*.